GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

26 LISTOPADA 1917.

NR. 278. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 26 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 25 bm.:

Włoski teren:

Ataki włoskie po obu stronach Brenty i na Monte Partica, którą to górę zdobył dnia 22 bm. gracki pułk strzelców Nr. 3, rozbiły się o nasze linie.

Na wschodzie nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 26 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi walka działowa po południu między lasem Houthoulst a Zaandwoorde dosięgła wielkiej siły. Natarcia Anglików na gościńcu Ypres Menin nie udały się. Na polu bitwy na południowy-zachód od Cambrai rozgrywały się walki gwałtowne ale miejscowo ograniczone. Przeciw Inchy Anglicy wprowadzili w bój wielkie siły do nowych ataków. Uszeregowane w czterech rzędach gęste fale piechoty na próżno szły do szturmu. Straty ich były nadzwyczajnie ciężkie. Wojska nasze w przeciw natarciu zyskały kilkaset metrów w terenie. Po gwałtownej działalności ogniowej nieprzyjaciel atakował tam wieczorem, oraz pod lasem Bourlon. Pod osłoną mgły dotarł on do wsi Bourlon. Strzelcy gwardyi w [redacted] na białą broń odparli nieprzyjaciela z powrotem do jego stanowisk początkowych, gdy tymczasem pomorscy grenadyerzy na skraju lasu złamali wszelkie szturmy nieprzyjaciela. Po nieudaniu się rannego ataku na Banteux nastąpiły tam po południu tylko słabsze natarcia częściowe.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Czynność Francuzów była na całym froncie znaczną. Oddziały wywiadowcze wyczuwały ku naszym liniom. Walka działowa i minowa była silniejszą szczególnie na północny-wschód od Craonne, w kilku odcinkach w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy. Nasze podjazdy z udałej wyprawy na zachód od Beaumont przywiodły wielu jeńców.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na wschód od St. Mihiel a zwłaszcza w Sundgowii silniejszy ogień działowy i minowy. W lesie Apremont i Ammersweiler odparto silniejsze natarcia francuskie.**

Wschodni i macedoński teren:

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Włoski teren:

Ataki włoskie po obu stronach doliny Brenty i na Monte Pertica złamano przed naszemi liniami.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, dnia 25 listopada wieczorem. We Flandryi i na południowy-zachód od Cambrai bardziej ożywiona czynność bojowa na poszczególnych odcinkach. Na wschodnim brzegu Mozy są w toku ataki francuskie między Samogneux a Beaumont. Pomyślne walki w górach między Brentą a Piave.

Przed zawieszeniem broni.

Kopenhaga. B. kor. Zagraniczny przedstawiciel bolszewików otrzymał na granicy szwedzkiej urzędowy telegram z Petersburga, według którego pierwszy naczelny komendant armii Duchonin został uwięziony z tego powodu, ponieważ wzbraniał się podać do wiadomości całego frontu propozycyę zawieszenia broni. Rząd polecił poszczególnym wojskom frontowym, aby same na całym froncie wdrożyły rokowania pokojowe.

Petersburg. B. kor. Komisarz dla spraw zagranicznych Trocki zawiadomił przedstawicieli krajów neutralnych o zarządzeniach rządu zmierzających do zawarcia zawieszenia broni. W zawiadomieniu tem jest powiedziane. Żądanie natychmiastowego pokoju jest żądaniem wszystkich krajów prowadzących wojnę i krajów neutralnych. Rząd rosyjski liczy na stanowcze poparcie robotników wszystkich krajów w walce o pokój.

„LISTOPADOWCY" i „GRUDNIOWCY".

Kopenhaga. B. kor. Telegram z Haparandy donosi: Francuz, który wczoraj przybył z Rosyi do Haparandy opowiada, że żołnierze rosyjscy na froncie podzieleni są na dwie grupy, mianowicie na „listopadowców" i „grudniowców". Pierwsi postanowili opuścić front jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, drudzy zaś uchwalili powrócić do domu na święta Bożego Narodzenia.

Zatarg bolszewików z ententą.

Wiedeń. B. kor. Rosyjski naczelny komendant Duchonin rozesłał do armii rosyjskich zawiadomienie, według którego przedstawiciele państw ententy w głównej kwaterze zaprotestowali przeciw wszelkiemu naruszeniu układu zawartego między dawnym rządem cara a rządami ententy w Londynie w dniu 5 września 1914 roku. W związku z tem grożą przedstawiciele państw ententy, że każde naruszenie układu wspomnianego przez Rosyę, a w szczególności zawarcie odrębnego zawieszenia broni pociągnie za sobą ciężkie konsekwencye.

W drugiem zawiadomieniu podaje naczelny komendant do wiadomości podległych mu komend wojskowych, że rząd amerykański oświadczył, iż nie przepuści dalszych transportów do Rosyi, dopóki położenie w tym kraju się nie wyjaśni. Jeżeliby bolszewicy utrzymali się przy władzy i przeprowadzili swój program zawarcia pokoju z [redacted] mocy wydany zakaz wywozu.

Komisarz dla spraw zagranicznych Trocki odpowiedział na te zawiadomienia Duchonina telegramem do wszystkich komitetów wojskowych i rad robotników, żołnierzy i chłopów, w którym wskazuje, że przedstawiciele sojuszników w sposób niedopuszczalny wmięszali się do wewnętrznych spraw Rosyi, chcąc wywołać wojnę domową, skoro zwracają się z dyplomatyczną notą do generała, którego usunięto z powodu odmówienia posłuszeństwa rządowi. Próby przedstawicieli sojuszników zmuszenia armii rosyjskiej i rosyjskiego narodu do dalszego prowadzenia wojny groźbami, nie odwiodą rządu rosyjskiego od szukania drogi do demokratycznego pokoju. Żołnierze, robotnicy i chłopi rosyjscy nie chcą pozostawać dalej pod knutem imperializmu ententy.

Odezwa wzywa do dalszej walki o natychmiastowe zawieszenie broni i kończy słowami: Precz z tajnymi układami i dyplomatycznemi intrygami.

POCHÓD WOJSK ROSYJSKICH NA PETERSBURG.

Sztokholm. B. kor. „Weczernaja Poczta" donosi, że korpus armii maszerujący na Petersburg zatrzymał się koło stacyi Wirica. Wojska, które zostały odwołane z frontu zbliżają się do Ługi.

NOWY KOMENDANT PETERSBURGA.

Kopenhaga. B. kor. Z Haparandy donoszą: W miejsce głównodowodzącego petersburskiego okręgu wojskowego generała Murawiewa, który ustąpił został mianowany Antonow, członek komitetu rewolucyjnego.

„Nowaja Żizn" donosi, że pozwolono znów wychodzić dziennikom z wyjątkiem „Nowoje Wremia" i „Swieta".

Ogłoszenie tajnych dokumentów.

Amsterdam. Z Petersburga donoszą do „Daily Chronicle": W piątek rozpoczęły dzienniki bolszewickie ogłaszać tajne układy i różne dokumenty, wśród których znajdują się akta, odnoszące się do układów w sprawie Dardanelów, nota w sprawie konferencyi finansowej w Bernie i rozmaite tajne telegramy Tereszczenki.

Jak słychać znajduje się też wśród owych tajnych dokumentów układ z Japonią, w którym się ona zobowiązuje nie występować przeciw Rosyi w razie zawarcia przez nią pokoju odrębnego.

TROCKI O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Rotterdam. B. kor. „Nieuwe Rott. Courant" donosi: Według telegramu „Daily News" z Petersburga z dnia 22 bm. wygłosił Trocki onegdaj mowę o polityce zagranicznej sowietów, w której powiedział, że sojusznicy przyjęli nieprzychylnie manifest sowietów, a nieprzyjaciele zapatrują się na przewrót jedynie z tego stanowiska, że osłabi on Rosyę. Mimo tego wierzy mowca, że wojna wkrótce się skończy. Wydaną będzie „żółta księga", w której ogłoszone będą wszystkie tajne układy, których tekst mogli bolszewicy odszukać.

Jest możliwem, że chłopi wraz z komitetami wojskowymi nowego rządu bolszewików, utworzą własny rząd pod Czernowem.

STANOWISKO KOZAKÓW.

Kopenhaga. B. kor. Z Haparandy donoszą „Djeń" pisze: Rada związku kozaków przyjęła jednogłośnie uchwałę, w której oświadcza, że nie uznaje zamachu stanu bolszewików, że jednakże nie życzy sobie wdawać się w wojnę domową. Rada wystąpi z wszystkiemi siłami za demokratycznemi formami rządu w obszarach kozackich.

GŁÓD W ARMII ROSYJSKIEJ?

Kopenhaga. B. kor. „National Tidende" zamieszcza telegram z Petersburga, iż ministerstwo żywnościowe przesłało komitetowi rady robotniczo-żołnierskiej telegram nadeszły z frontu, w którym powiedziano, że położenie wojsk pod względem zaopatrzenia w środki żywności jest straszne. Ostatnie zapasy sucharów są wyczerpane a dowóz środków żywności z każdym dniem się zmniejsza. Jeżeli nie nastąpi szybka pomoc przyjdzie do katastrofy. Z frontu północnego donoszą, że w ostatnich trzech dniach nadeszło tylko 15 wagonów z żywnością. Niema chleba ani paszy. Wojsku grozi katastrofa głodowa.

Z frontów bojowych.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na wschód od Brenty na [redacted] z których najważniejszem jest Monte Grappa, strzelcy z Gracu, należący do wypróbowanych wojsk górskich generała Kraussa, zdobyli szturmem dnia 22 listopada Monte Pertica. Powtarzane kilkakrotnie przeciwataki nieprzyjaciela nie przyniosły mu żadnego powodzenia i złamały się wśród bardzo krwawych ofiar. Również na wzgórzach ciągnących się wzdłuż doliny Brenty odparto bez wyjątku wszystkie ataki Włochów, którymi starali się oni powstrzymać nasze posuwanie się naprzód.

Austro-węgierskie oddziały w Albanii poparte przez oddziały ochotników zaatakowały dnia 22 bm. z powodzeniem stanowiska nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Bosum na południowy-wschód od Berat. Oddziały wysłane naprzód w celach wywiadowczych dotarły aż na wzgórza na wschód od Trepoli w oddaleniu 25 km. na południowy-wschód od Berat.

Burze na morzu Bałtyckiem.

Hamburg. B. kor. Gwałtowne burze szaleją na wybrzeżu niemieckiem, w Hamburgu i w obszarze dolnej Elby. Burza na zachodniem wybrzeżu Morza Bałtyckiego trwa od piątku. Najsilniejszą była burza w nocy z soboty na niedzielę. Koło Altony zatonął statek naładowany środkami żywności. Burza zerwała z kotwicy wiele małych statków i rzuciła kilka z nich na brzeg. Dotychczas nie doniesiono o ofiarach życia ludzkiego. W niedzielę burza trwała dalej.

Wstrzymanie rekwizycyi.

Dowiadujemy się, że minister gen. Höfer rozporządził, by na interwencyę ck. urzędu dla wyżywienia ludności, wojskowe rekwizycye dokonywane na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, wszędzie zostały wstrzymane. Pobieranie materyałów podlegających rekwizycyi ma być dokonywane na podstawie ustawy z dn. 29 maja 1917 roku Dz. u. p. Nr. 243.

Przy rozdziale kontyngentu uwzględniony zostanie w jak najszerszej mierze zły wynik zbiorów w Galicyi zachodniej. Istnieje także zamiar, aby opusty przyznane w pierwotnym kontyngencie wojskowym przez ministeryum wojny, przy obliczaniu kontyngentu galicyjskiego w najszerszej mierze uwzględnić.

Krajowy Zjazd aprowizacyjny.

Przez cały dzień wczorajszy obradował w Krakowie, w sali Rady miejskiej, zjazd delegatów i przedstawicieli miast galicyjskich, zwołany w celu obmyślenia środków zaradczych przeciw klęsce głodowej, jaka na miasta nasze spadła. Zjazd był bardzo liczny. Z pośród zaproszonych reprezentantów władz i urzędów przybyli: zastępca marszałka kraju dr. T. **Pilat**, dyrektor państwowego Urzędu żywnościowego dr. Aleksander **Raczyński**, szef krajowego Urzędu gospodarczego generał-major hr. **Lamezan** z dyrektorami dr. M. **Langiem** i dr. A. **Bajdą**, szef Sekcyi rolniczej Centrali odbudowy kraju prof. dr. **Nowak**, członek państwowej Rady żywnościowej dr. A. **Benis**, dyrektorowie Centrali handlowej, dr. **Bednarski**, **Zakrzewski** i **Horowitz**, dyrektor Centrali pasz M. **Drohocki**, przedstawiciele Izby handlowej i wiceprezes T. **Epstein** i sekretarz dr. **Beres**, wreszcie grono miejskich posłów parlamentarnych i b. posłów sejmowych. Ministerstwo dla Galicyi usprawiedliwiło nieobecność swego przedstawiciela. Natomiast inne władze i urzędy państwowe, zaproszone do udziału w zjeździe, pominęły zaproszenia milczeniem.

ZAGAJENIE.

Obrady zjazdu zagaił wiceprezydent m. Krakowa J. K. **Federowicz** witając obecnych, którzy pierwszy raz w czasie wojny zebrali się tak licznie w celu złożenia dowodu, że sprawy mające być przedmiotem obrad, są najżywotniejsze dla administracyi miast i ludności miejskiej. Następnie podziękował zagajający obecnym na sali reprezentantom władz i urzędów, poczem podniósł, że krok, który dziś przedstawiciele miast czynią jest ostatnim w szeregu usiłowań podjętych w celu poprawy stosunków.

Na wniosek wiceprezydenta K. **Rollego** wybrano do prezydyum wiceprezydenta miasta Lwowa dra F. **Schleichera**, wicepr. m. Krakowa J. K. **Federowicza** i burmistrza Bochni dr. F. **Maissa**, na sekretarzy powołano: burmistrza Wieliczki Fr. **Aywasa** i burmistrza Śniatyna **Niemczewskiego**.

REFERAT WICEPREZYDENTA J. K. FEDEROWICZA.

Pierwszy referat o obecnym stanie aprowizacyi miast galicyjskich wygłosił wicepr. J. K. **Federowicz**. Na wstępie mowca stwierdził, że wojna na wszystkie warstwy ludności nałożyła wielkie i ciężkie brzemię obowiązków, szczególnie jednak dotknięci zostali mieszkańcy miast, którzy też słusznie spodziewali się że rząd otoczy ich opieką, pospieszy im z pomocą i ułatwi przezycie ciężkich czasów do końca wojny. Spodziewaliśmy się, że przy rozdziale środków żywności, dokonywanym przez administracyę państwową przestrzeganą będzie zasada równomierności i sprawiedliwości. Spotkał nas **zupełny zawód**, rząd nie spełnia swego względem nas obowiązku, nie daje nam nawet tego, co otrzymują inne kraje, pomimo, że Galicya dźwiga ciężar wojny prowadzonej w interesie całego państwa. Wojna zniszczyła nasz kraj, olbrzymie obszary obróciła w perzynę, miliony ludności pozbawiła dachu nad głową i wszelkich środków żywności. Z tego powodu mamy prawo i mogliśmy się słusznie spodziewać szczególnej pomocy od rządu centralnego i uwzględnienia wyjątkowego naszego położenia. To się nie stało. Rząd lekceważy nasze położenie i nasze żądania, traktuje Galicyę gorzej, niż inne kraje, które okropności wojny nie zaznały. Żądamy więc stanowczo równomierności i sprawiedliwości. (Oklaski). Gdy zaś administracya państwowa nie daje nam potrzebnej opieki i pomocy, musimy się sami bronić i w samopomocy szukać ratunku przed śmiercią głodową.

W dalszym ciągu swych wywodów przedstawił mowca na podstawie statystyki Urzędu gospodarczego szczegółowe obliczenie wyników zbiorów tegorocznych w Galicyi i zapotrzebowanie ziarna. Z obliczenia wynika, że **do pokrycia normalnego zapotrzebowania do nowych żniw brak 14 tysięcy wagonów zboża. Brak ten idzie prawie wyłącznie na rachunek miast, bo ludność wiejska bezrolna łatwiej sobie daje radę, chociaż i ona niedostatek cierpi.** Ponadto **producenci rolni nie spełniają swego obowiązku, zboże mające być dostawione za**kładowi zbożowemu, zatrzymują, względnie sprzedają po lichwiarskich cenach 400 do 600 kor. za 100 kilo pokątnym handlarzom. Stąd wytworzyły się obecnie nieznośne stosunki, które przeżywamy. W Wiedniu obawiają się redukcyi mąki i chleba o 20%, a my często mamy redukcyę o całych 100%! Cóż ludność w tem położeniu ma począć?! Kto może płacić lichwiarskie ceny, byle zboże względnie mąkę zdobyć! Reszta ludności zaś głoduje. Na domiar złego minister żywnościowy gen. Höffer oświadczył, że o dostawie zboża z Rumunii niema mowy, albowiem wszelkie zapasy przeznaczone do wywozu zostały już wywiezione. Położenie jest więc rozpaczliwe.

Aby dotrwać do nowych zbiorów rząd projektuje różne ograniczenia i oszczędności, na przyszły rok zaś obmyśla nowy plan gospodarczy. Mowca nie wierzy jednak w możliwość zrealizowania jakiegokolwiek planu w stosunkach, jakie się w państwie wytworzyły.

W każdym jednak razie rząd państwowy ponosi pełną odpowiedzialność za to co się dzieje, do niego też zwracamy się z żądaniem pomocy dla ludności i naprawy zła.

W końcu swego przemówienia wicepr. Federowicz omówił stan zaopatrzenia miast w tłuszcze, cukier i ziemniaki, podając fakty i szczegóły przeważnie znane już Czytelnikom naszego pisma.

Referat swój zakończył wicepr. Federowicz przedstawieniem następujących wniosków:

I. Zjazd stwierdza grozę położenia w jakiem pod względem zaopatrzenia w podstawowe środki żywności znajdują się miasta galicyjskie skutkiem zaniedbania ze strony rządu oraz bezładu panującego w dziedzinie zarządzeń żywnościowych i [illegible] **organów rządowych i wytworzonych przez rząd central; — II. Zjazd stwierdza następnie, że zarządy miast nie mogą przyjąć w tych warunkach żadnej odpowiedzialności za tok akcyi zaopatrzenia w niezbędną żywność ludności miejskiej i za skutki dalszego trwania takiego stanu; — III. Zjazd stwierdza wreszcie, że tylko szybkie równomierne z prowincyami zachodniej Austryi zaopatrzenie miast w mąkę, tłuszcze, cukier, opał i naftę, może usunąć grożące niebezpieczeństwo.**

W szczególności Zjazd miast: 1. stwierdza, że państwowy Urząd żywnościowy w dotychczasowej formie nie odpowiada swemu zadaniu i wyraża przekonanie, że nieładowi obecnemu w administracyi aprowizacyą zapobiedz może rychło przeprowadzenie zupełnej jednolitości w tej administracyi. 2. domaga się równomiernego rozdziału artykułów dysponowanych przez centrale, a dla strzeżenia równomierności tej, domaga się w zarządach (Dyrekcyach i Radach nadzorczych) tych central odpowiedniego rozmiarom kraju zastępstwa, 3. wzywa rząd, by miasta galicyjskie zostały natychmiast i równomiernie z innymi prowincyami Austryi uwzględnione w rozdziale artykułów żywności sprowadzanych (głównie przez Oezeg i Geos i inne centrale) z Królestwa Polskiego, z neutralnej zagranicy i z terytoryów okupowanych, 4. protestuje przeciw masowemu wywozowi środków żywności przez rząd i członków armii naszej i sprzymierzonej poza granice kraju, a nawet państwa, specyalnie zaś wzywa ministerstwo handlu, by wydało zarządzenia uniemożliwiające wywóz żywności w pocztowych pakietach. Zjazd domaga się, aby całą aprowizacyę w artykuły spożywcze i opał przydzielono magistratom, którym ma być także powierzona dyspozycya skonfiskowanymi przez władze artykułami spożywczymi.

Prezydya miast Krakowa i Lwowa i Zarządy miast reprezentowanych na Zjeździe oraz członkowie Rad żywnościowych i gospodarczych, zwracają uwagę rządowi, że gdyby wnioski powyższe, które stanowią ostateczny apel do rządu, nie zostały przez niego natychmiast w całej rozciągłości uwzględnione, zawieszą swe czynności i zrzucą z siebie wszelką odpowiedzialność.

DYSKUSYA.

Nad referatem i przedstawionemi wnioskami wywiązała się długa, lecz cokolwiek jednostronna dyskusya.

Pos. dr. **Krogulski** przedstawił stosunki w powiecie rzeszowskim. Powiatowi wyznaczono kontyngent ziemniaków, którego ma dostarczyć w ilości 7016 wagonów.

Tej ilości ziemniaków powiat nawet w roku najlepszych zbiorów dostarczyć nie mógł. Co do zboża, to wedle obliczeń mowcy na pokrycie pełnego zapotrzebowania powiatu i miasta Rzeszowa brak 60.000 cetnarów zboża. Mowca domaga się, by rząd pośpieszył z najrychlejszą pomocą ludności miejskiej i bezrolnej.

Dr. Benis, członek państwowej Rady żywnościowej, podał bardzo interesujące cyfry i fakty z działalności central wiedeńskich, w szczególności „Oezega“ i „Geosu“. Przemówienie dra Benisa podajemy na innem miejscu.

Pos. dr. Diamand wystąpił przeciw rolnikom, którzy nieoddają do dyspozycyi zakładu zbożowego wyznaczonego kontyngentu zboża, lecz sprzedają je handlarzom po lichwiarskich cenach, przez co narażają ludność miejską na głód. Mowca stwierdził przytem, że stosunki te w znacznej mierze spowodował rząd, który stosunkowo za nizkie wyznaczył ceny na zboże, natomiast niepomiernie wysokie na ziemniaki. Cena zboża w stosunku do ziemniaków musiałaby być ustanowioną na około 250 koron za 100 kg. To jest niemożliwem. Lichwę agraryuszy trzeba zwalczać bezwzględnie i egzekwować wypełnienie obowiązku. Kto nie chce socyalnego przewrotu, ten musi przeciw lichwie rolników wystąpić. Rząd tolerując te stosunki przygotowuje przewrót.

Z kolei na trybunę wszedł radny miasta Krakowa p. Heumann, kierownik biura rozdzielczego cukru na Galicyę zachodnią, aby łamaną żargonową polszczyzną wygłosić obronę dotychczasowego systemu rozdziału cukru i praktyk handlarzy. Uczestnicy zjazdu, aczkolwiek wielu z nich łączy z p. Heumannem rasowe pokrewieństwo i polityczna przyjaźń, niedużo mu jednak pozwolili mówić. P. Heumann opuścić musiał trybunę, niedokończywszy obrony lichwiarzy.

Pos. dr. Schätzel, z Brzeżan żalił się na masowe rekwizycye i wywóz środków żywności przez oddziały armii niemieckiej w Galicyi wschodniej, wobec czego ludność jest bezsilną. Komendy niemieckie, prócz olbrzymich a bezprawnych rekwizycyi na wywóz, wysyłają do naszego kraju oddziały wojska wprost na wyżywienie, zabierając resztki żywności miejscowej ludności. Przeciw tym praktykom rząd powinien z całą energią wystąpić.

Po przemówieniu posła dra Steinhausa, który żądał by rozdział cukru oddano zarządom miast, obrady zjazdu odroczono do godz. 5 po południu.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Popołudniowe obrady zjazdu rozpoczęło przemówienie posła dra H. Liebermanna, który omawiając stosunki przemysłowe atakował rządzącego miastem komisarza rządowego, obecnego na sali, tak, że inni uczestnicy zebrani musieli mowcy zwracać uwagę, iż nie tu miejsce i pora na załatwianie osobistych porachunków. Poza tem dr. Liebermann domagał się przywrócenia samorządu miast, wezwanych do wypełniania obowiązku wyżywienia ludności miejskiej, wreszcie jasnego oświadczenia rządowi, że jeżeli nie udzieli natychmiast pomocy przyjdzie do katastrofy.

PRZEMÓWIENIE DYREKTORA DRA A. RACZYŃSKIEGO.

Następnie zabrał głos dyrektor państwowego Urzędu żywnościowego dr. A. Raczyński, który na wstępie oświadczył, że w działalności swej przyjął zasadę, iż nie wystarcza, by Galicya była traktowana przez rząd na równi z innymi krajami koronnymi. Galicya musi być traktowana wyjątkowo, ze szczególnem uwzględnieniem jej położenia i zniszczenia spowodowanego przez wojnę prowadzonej w interesie całego państwa. (Oklaski). Po tem dyr. dr. Raczyński omawiał sprawę zaopatrzenia miast w mąkę. Stwierdził, że do dnia 10 listopada rolnicy galicyjscy dostarczyli o 297 wagonów zboża mniej niż w roku poprzednim w tym samym okresie czasu. Natomiast Galicya otrzymała przeszło 1200 wagonów zboża z zagranicy, czego w roku poprzednim nie było. Wedle cyfr sądząc, nie powinno zatem być braku mąki. Jeżeli jednak brak faktycznie istnieje, to zachodzi tu jakiś mankament, który wymaga wyjaśnienia. Powodem opóźniania dostawy zboża przez rolników jest fałszywa opinia, że zboże idzie za granicę kraju. Tak nie jest. Wszystko zboże pozostaje w kraju, na potrzeby ludności miejskiej. W celu wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy i wezwania rolników do spełnienia obowiązku wydana będzie przez Towarzystwo rolnicze stosowna odezwa. Projekty podwyższenia ceny zboża obecnie, są niemożliwe do zrealizowania. Mowca wystąpił przeciw artykułowi zamieszczonemu w niedzielnem porannem wydaniu „N. Reformy“, w którym proponowano podniesienie ceny zboża do 120 kor. za 100 kg. jako wysoce szkodliwemu. Artykuł ten pisał człowiek, który niema pojęcia o stosunkach gospodarczych w kraju i państwie i nie zdaje sobie sprawy z tego, co pisze i jakie mogą być następstwa. O podwyższeniu cen zboża w ciągu roku przed żniwami nie może być mowy.

Organizacya handlu cukrem w Galicyi jest [illegible]. Dzieją się tu wielkie nadużycia, kompromitujące administracyę. Jedynie dzięki tym rażącym nadużyciom ludność pozbawiona jest cukru. Faktycznie bowiem obecnie Galicya otrzymuje znacznie więcej cukru niż przed wojną. System rozdziału cukru musi się zmienić, nadużycia muszą być usunięte, a wówczas ludność artykuł ten regularnie otrzymywać będzie. Przy tej sposobności podał mowca, że Kraków za październik otrzymał 31 wagonów cukru, podczas gdy zarząd miasta ma informacye o znacznie mniejszej ilości. Sprawa wymaga wyjaśnienia.

W końcu dr. Raczyński omawiał sprawę Central, stwierdzając ich szkodliwość dla interesów naszego kraju. Przemówienie dra Raczyńskiego, świadczące o jego intenzywnej przejętej duchem obywatelskim a owocnej dla kraju działalności, przerywano często oklaskami

DALSZA DYSKUSYA.

Pos. dr. Tertil podniósł, że najlepszym dowodem nędzy aprowizacyjnej w miastach jest ogromna śmiertelność, która wprost przeraża. W Tarnowie np. podniosła się śmiertelność z 13 na 32 pro mile, a równocześnie liczba urodzin spadła o połowę. Choroby zakaźne grasują nagminnie. Stosunki te przerażają swojemi następstwami. — W dalszym ciągu mowca bronił posłów przed atakami prasy, jego zdaniem, często niezasłużonemi.

Przemawiali dalej prof. Wojciechowski, inż. Rodakowski i prof. dr. Chlamtacz ze Lwowa, który wyraził uznanie dla dyr. dra Raczyńskiego (Oklaski) i postawił wniosek żądający, by w państwowym Urzędzie żywnościowym utworzony został osobny departament dla spraw aprowizacyi Galicyi z głosem stanowczym, decydującym.

Z kolei przemawiali: wicepr. Rolle, udzielając wyjaśnień w sprawie cukrowej, Kosobudzki, który motywował rezolucyę żądającą odpowiedniego przydziału dla rękodzielników metali, w szczególności żelaza, majster krawiecki Górka, który przedstawił najpilniejsze potrzeby swego zawodu i domagał się odpowiedniego kontyngentu nafty, sukna i nici.

Wicepr. J. K. Federowicz w końcowym wywodzie podniósł jeszcze katastrofalny brak węgla w miastach galicyjskich. Brak węgla jest tak wielki, że w miesiącach zimowych zagraża zamknięcie elektrowni i gazowni miejskich oraz wszystkich zakładów i instytucyi publicznych. We Lwowie z powodu braku węgla wstrzymano już ruch tramwajowy. Aby zapobiedz zamknięciu elektrowni, ministerstwo robót publicznych zajęło część wojskowych zapasów węgla w Krakowie, które będą wywiezione do Lwowa. Mowca polecił w końcu do przyjęcia zgłoszone wnioski, które też jednomyślnie uchwalono.

NOWA CENTRALA APROWIZACYJNA.

Poseł Dr. Stesłowicz przedstawił następnie projekt utworzenia w galicyjskim zakładzie kredytowym miejskim w Krakowie osobnego oddziału aprowizacyjnego dla miast, którego zadaniem będzie: 1. udzielanie kredytu gminom miejskim na cele aprowizacyi; 2. zakupno towarów dla gmin miejskich. Wywody referenta ujęte zostały we wnioski następującej treści:

I. Zjazd miast przyjmuje do wiadomości, że ministerstwo skarbu oświadczyło gotowość dostarczenia funduszów potrzebnych dla utworzenia oddziału aprowizacyjnego dla miast przy galicyjskim zakładzie kredytowym miejskim i że ministerstwo skarbu stosownie do tego porozumienia upoważniło Zakład kredytowy miejski do natychmiastowego urządzenia takiego oddziału.

II. Zjazd miast domaga się, by wspomniany oddział Zakładu miejskiego zastępował wobec władz wojskowych i cywilnych jak niemniej wobec central państwowych i krajowych żądania aprowizacyjne miast i by delegaci oddziału uzyskali prawo jak najdalej idącej ingerencyi w celu strzeżenia interesów aprowizacyjnych konsumującej ludności miejskiej. W szczególności tyczy się to rozdziału wszelkich towarów krajowych i zagranicznych, podlegających gospodarce państwowej lub krajowej, względnie gospodarce różnych central — dalej tyczy się to rozdziału towarów rekwirowanych i skonfiskowanych w miastach, przyczem zaznacza się z naciskiem, że dotychczasowa praktyka w tym względzie ogołaca miasta z tych towarów na rzecz powiatów lub innych prowincyj państwa.

III. Organizacya owego oddziału ma być przeprowadzoną na następujących zasadach: a) ma być utworzona stała Rada przyboczna jako zastępstwo miast. Do rady tej mają być powołani po jednym zastępcy miast Krakowa i Lwowa, dalej 2 zastępców średnich miast (30 miast i jeden zastępca mniejszych miasteczek; b) Oddział ma mieć we Wiedniu swoją reprezentacyę dla pilnowania interesów aprowizacyjnych miast w centralach. c) Co miesiąc mają być ogłaszane możliwie wyczerpujące sprawozdania z czynności oddziałów.

Po przemówieniach posłów dra Grossa i Dra Marka oraz kilku innych mowców wnioski referenta jednomyślnie uchwalono.

Na wniosek wicepr. Rollego, w celu przeprowadzenia uchwał na zjeździe zapadłych, wybrano komitet złożony z prezydentów miast Lwowa i Krakowa, prezydyum Związku miast galicyjskich oraz posłów miejskich.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący wiceprezydent J. K. Federowicz przystąpił do zamknięcia zjazdu, wyrażając życzenie, by następny zjazd miast polskich mógł się odbyć w wolnej, niepodległej zjednoczonej Ojczyźnie. (Gorące oklaski).

Podpisujcie VII. pożyczkę wojenną!

KRONIKA.

Z miasta.

CYKL ODCZYTÓW O TEATZE. Dyrekcya koncertów krakowskiech urządza w odnowionej sali Saskiej cykl odczytów o problemach nowoczesnego teatru. Pierwszy w szeregu wybitnych prelegentów pozyskanych będzie znakomity artysta i reżyser teatru krakowskiego p. Aleksander Zelwerowicz, który wygłosi cztery odczyty pod ogólnym tytułem „Teatr a społeczeństwo“. Poszczególne prelekcye mają następujące tematy: 1. Teatr źródło kultury narodowej; 2. Aktor, reżyser, widz i krytyk; 3. Stanisławski, Gordon Craig, Reinhardt; 4. O problemach twórczości aktorskiej. Pierwszy z odczytów odbędzie się w sobotę dn. 1. grudnia. Bilety w księgarni F. Eberta.

ROZDZIAŁ SKONFISKOWANYCH TOWARÓW. W poruszonej sprawie rozdziału skonfiskowanych towarów otrzymujemy wyjaśnienie, że decyzya w tej kwestyi zależy w pierwszym rzędzie od ministerstwa handlu, względnie ministerstwa żywnościowego, w drugim rzędzie od namiestnictwa. Zasadniczo prawo rozdziału skonfiskowanego towaru, zależnie od jego gatunku przysługuje odnośnemu ministerstwu, które upoważnia do tej funkcyi namiestnictwo. Ponadto namiestnictwo w nagłych wypadkach może w zakresie własnej kompetencyi towar zajęty rozdzielić. Jeżeli zatem różne towary skomplikowane w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zalegają dotychczas w magazynach nierozdzielone, to jest to winą namiestnictwa, które sprawy tej jeszcze niezałatwiło.

Przy tej sposobności podnieść jeszcze trzeba, że skonfiskowane towary rozlokowane są częściowo w gmachu dyrekcyi policyi, częściowo w magistracie, wreszcie w sądzie i namiestnictwie. Nikt oczywiście nie posiada ewidencyj wszystkich towarów, ani nie zna ich rodzaju i jakości. Jestto rażący nieporządek, który powinien być bezzwłocznie usunięty przez założenie jednego magazynu i ustanowienie osobnego urzędnika, któryby pod ścisłą kontrolą prowadził ewidencyę skonfiskowanych towarów.

Dochodzenia karne prowadzone przez sąd przeciw właścicielom skonfiskowanych towarów wpływają bezpośrednio na decyzyę co do rozdziału i sposób jego przeprowadzenia.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART CUKROWYCH. Państwowy Urząd żywnościowy, ze względu na spóźnioną dostawę cukru, zezwolił na przedłużenie ważności kart cukrowych za październik do końca listopada br. Osoby posiadające niezrealizowane karty cukrowe za październik, powinny udać się do swych Biur okręgowych w celu uzyskania klauzuli przedłużającej ważność tych kart, do końca bieżącego miesiąca.

Podając tę informacyę musimy wyrazić zdziwienie, że Urząd żywnościowy tak późno wydał wyżej wspomniane zarządzenie, gdy już prawdopodobnie przeważna część niezrealizowanych kart za październik została zniszczona.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA. We czwartek dn. 21. bm. występuje w Sokole z jednym koncertem w tym sezonie znakomity skrzypek Bronisław Huberman. Popyt na bilety jest tak nadzwyczajny, że już obecnie musiano powiększyć liczbę miejsc na sali. Jestto zjawisko powszechne przy koncertach tego artysty. W Wiedniu na dwa do tej pory odbyte koncerty rozchwytano bilety w ciągu kilku dni. To też pod względem liczby występów w tym sezonie stoi Huberman na pierwszem miejscu wśród wszystkich skrzypków, dotąd bowiem ma ich zakontraktowanych przeszło dwieście.

WSTRZYMANIE RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei północnej zawiadamia, że począwszy od wtorku 27 listopada nie będą kursowały przez przeciąg czterech dni pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 na przestrzeni Kraków-Wiedeń. Na przestrzeni Bielsko-Żywiec od dnia dzisiejszego nie będą kursowały pociągi osobowe Nr. 1336, 1325, 1255.

SZYKANA CZY NIEROZUM? Piszą nam: Za pouczenie, którego udzielił c. k. Inspektorat pocztowy, o przepisach ministeryalnej komisyi w ministerstwie wojny, obowiązujących przy posyłaniu książek do okupacyi wojskowej w Polsce wszyscy interesowani niezawodnie będą wdzięczni Inspektoratowi. Bo któż bez tego pouczenia mógł wiedzieć o specyalnem rozporządzeniu ministeryalnej komisyi? Wdzięczność ta byłaby jednak objęła także ck. Urząd pocztowy Kraków 2, gdyby ten nadawcę bodaj jednem słowem był pouczył o istnieniu owego rozporządzenia i polecił mu wykonać przepisy tego rozporządzenia. Żeby się dowiedzieć, co wypada uczynić, aby ową przesyłkę uskutecznić, trzeba było wnosić aż zażalenie do c. k. Inspektoratu pocztowego.

Warto jednak opowiedzieć, co się dalej działo. Otóż w myśl przepisów ministeryalnej komisyi w ministerstwie wojny nadawca udał się do c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie, aby ta stwierdziła, czy odnośne pakiety nie zawierają niczego zdrożnego. I tu jednak nie można było zaczerpnąć bliższych wiadomości co do dalszego postępowania z przesyłką, dowiedział się tylko nadawca, że przesyłka musi być przedstawiona osobnemu referentowi, któryby zbadał, czy nie zawiera ona nic niedozwolonego, własnoręcznie paczkę zawiązał, zapieczętował, ostemplował i popodpisywał różne „kawałki“, i odebrawszy od nadawcy należytość przesyłkową, sam paczkę zaniósł na pocztę, żeby snadź ktoś inny, czynność tę spełniający, nie przemycił do paczki czegoś, coby... Cały ten proceder miał być ważny tylko do okupacyi austryackiej. Na szczęście okazało się w końcu, że zgoła niepotrzebnie miał się trudzić referent, bo w ostatniej chwili oświadczyły władze wojskowe, że sprawa wywozu książek „jest w zawieszeniu“, a pertraktacye z Wiedniem w tej mierze trwają. Trzeba się zgłosić „za kilka dni“, zupełnie tak, jak po odbiór jakiegoś artykułu aprowizacyjnego w magistracie lub w jakiejś innej Centrali. Czyli: z Krakowa (polskiego) nie można posłać Bogu ducha winnej książeczki polskiej do tej Warszawy, która jest przecież stolicą niepodległej Polski...

WIECZÓR P. ST. TUSKIEGO. Nazwisko znanego popularnego artysty i autora „Krowoderskich zuchów“ ściągnęło w sobotę liczną publiczność do sali Sokoła, która też była zapełniona do ostatniego miejsca. Autor, z fotograficzną wiernością oddający w swych sztukach typy przedmiejskie, zaprezentował tym razem kilka wielce zabawnych figur, które wojna przymusiła do przywdziania munduru. Dużo jest humoru w tych groteskowych postaciach, tryska czasem jędrny, choć — rzecz prosta — niezbyt wersalski dowcip, boć przecie „Andrus zdemobilizowany“ lub „Puclik oficerski“ to kleparskie czy krowoderskie dzieci, te same co żyją swem własnem, rubasznem, nie przyładnianem życiem w sztukach p. Turskiego. Autor ucharakteryzowany odpowiednio przedstawił kolejno „Andrusa zdemobilizowanego“, „Pociechę IV. kompanii“, jegomościa w stroju cywilnym anonsującego się jako „Ritter von Halbinteligent“, „Puclika“ oraz „Pana Majera w wojsku“. Groteski swe kończył własnego układu śpiewkami przy akompaniamencie fortepianu. Długotrwałe, huczne oklaski były nagrodą uzdolnionego artysty za pełne werwy i trafnej obserwacyi wybornie wygłoszone monologi. Spodziewać się można, że i dzisiaj na drugim wieczorze p. Turskiego zebrana publiczność bawić się będzie równie dobrze, jak podczas sobotnich produkcyj.

Z „RODZINY SIEROCEJ“. Dotychczasowa prezydentka Stowarzyszenia „Rodzina Sieroca“ p. Aleksandra Russanowska po dłuższym urlopie z powodu przeszkody niezależnej od niej podała się do dymisyi i przestała należeć do Wydziału „Rodziny Sierocej“.

Z Polski i ze świata.

O AUTONOMIĘ LWOWA. Jak donoszą dzienniki lwowskie po ostatniem wiecu mieszczaństwa lwowskiego na Strzelnicy odbył się szereg konferencyi i zebrań celem doprowadzenia do porozumienia się stronnictw, stojących na tym samym punkcie politycznym i podjęcia wspólnej akcyi w kierunku zniewolenia kompetentnych czynników do przywrócenia miastu [illegible].

KATASTROFA WĘGLOWA WE LWOWIE. Zarządzenie dyrekcyi policyi w sprawie ograniczenia zamykania sklepów, kinoteatrów, kawiarń itd. jak donoszą dzienniki lwowskie weszło w sobotę w życie. Wstrzymanie ruchu tramwajowego odbiło się bardzo silnie na zewnetrznym wyglądzie miasta. Ulice dawniej ożywione podążającymi w różne strony wozami elektrycznymi, dziś są puste i ciche. Brak komunikacyi wpływa niekorzystnie na całe życie gospodarcze miasta. Zarząd miasta pozostaje w ustawicznej korespondencyi telegraficznej i telefonicznej z wszystkimi czynnikami, które mają możność zmienienia obecnej, dotkliwej dla Lwowa sytuacyi. Nie ulega wątpliwości, że stan obecny potrwać musi około 10 dni, zanim nadejdą potrzebne transporty węgla. Komisarz rząd. Dr Rutowski wydał do mieszkańców odezwę z wezwaniem do oszczędzania światła elektrycznego.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W OBOZIE JEŃCÓW. Wobozie jeńców Polaków w Ssót na Węgrzech dzień Kościuszkowskiej rocznicy obchodzono uroczyście, przeznaczywszy na obchód dzień wolny od robót, więc niedzielę 14 października. W udekorowanej sali zgromadziło się 600 z górą osób, gdzie wygłosił odczyt o Kościuszce p. Góranowski, poczem odegrano specyalnie przez niego napisaną trzyaktówkę popularną ze śpiewami pod tytułem „Sen dziadunia“. W wieczorze tym wzięli udział Polacy zarówno oficerowie austryaccy, jak i Polacy-jeńcy rosyjscy.

ŻYDZI NA POSADACH W ROSYI. Żargonówki warszawskie zamieszczają informacye, wedle których żydzi warszawscy otrzymują od swych krewnych w Rosyi radosne wieści o karyerach, jakie robią na posadach rządowych w Rosyi. Dawni kantorowicze kontentujący się poprzednio skromnym zarobkiem miesięcznym, przepełnili obecnie różne kancelarye „Sowietów“, pobierając po kilkaset lub kilka tysięcy rubli pensyi miesięcznej.

SKŁADKI NA K. B. K. Stanisławowie Tęczowie 20 K; Ks. Józef Kajdas 6 K; Józefowie Zbytniewscy z okazyi poświęcenia lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej 32 — 100 K; Dr. Olearski 100 K; Personal ck. urzędu podat. w Krakowie 32 K.

Z Rady Regencyjnej.

Dokładny tekst odpowiedzi jenerał-gubernatora warszawskiego v. Beselera na propozycyę Rady regencyjnej co do zatwierdzenia p. Jana Kucharzewskiego na prezesa ministrów brzmi, jak następuje:

„Mam zaszczyt zawiadomić wysoką Radę regencyjną, że rząd Cesarsko-niemiecki wyraził swoją zgodę na mianowanie referendarza p. Jana Kucharzewskiego prezesem ministrów“.

Nowy referendarz prof. Józef Siemieński otrzyma nominacyę urzędową od dnia 1 grudnia b. r.

P. Henryka Leśniowskiego mianowano referentem kancelaryi gabinetu cywilnego Rady regencyjnej.

Komunikat bułgarski.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z dnia 25 listopada: Na kilku punktach frontu macedońskiego ożywiony ogień działowy. Nasze oddziały [illegible] wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich na wschód od Wardaru i przywiodły czarnych Francuzów, jako jeńców. Lotnik niemiecki Schmittberger zestrzelił nieprzyjacielski balon na uwięzi. W dolinie Strumy ożywiona czynność artyleryi. Na całym froncie Dobrudży ogień karabinowy i działowy.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z 24. bm.: Na froncie górskim na wyżynie Asiago, oraz nad Piavą zostały odparte wszystkie potężne ataki, które nieprzyjaciel wykonał z zaciekłością, po wydatnem ostrzeliwaniu artyleryjskiem. Na równinie zostały wepchnięte do rzeki oddziały nieprzyjacielskie, które usiłowały, przy pomocy łodzi, przeprawić się przez rzekę. Lotnicy nasi strącili trzy nieprzyjacielskie aparaty.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ ENTENTY.

Kopenhaga. B. kor. Tutejsze dzienniki podają telegram sztokholmskiego „Afton Bladet“ o odkryciu szeroko rozgałęzionego szpiegostwa entente w Szwecyi, którego celem było zniszczenie niemiecko-szwedzkiej żeglugi handlowej. Oprócz szpiegostwa gospodarczego uprawiane było także szpiegostwo wojskowe.

Nowa pruska ustawa wyborcza.

Berlin. B. kor. Projekt ustawy wyborczej do sejmu pruskiego przewiduje prowadzenie równego i bezpośredniego prawa wyborczego z tajnem oddawaniem głosów. Prawo wyborcze ma każdy Prusak, który ma przynależność państwową conajmniej od lat trzech, ukończył 25 lat życia. Wykluczone od prawa wyborczego są osoby niesamowolne i pozostające pod opieką, nad których majątkiem zawisł konkurs, którym odebrano prawo czci obywatelskiej, pozostające pod nadzorem policyjnym i wreszcie osoby pobierające wsparcia dla ubogich wypłacane z funduszów publicznych. Posłem może być wybrany każdy Prusak, który ukończył 30 lat życia, nie jest wykluczony od prawa wyborczego i conajmniej od trzech lat posiada obywatelstwo pruskie.

Dotychczasowe rozgraniczenie okręgów wyborczych pozostaje w mocy, a tylko w kilku okręgach powiększono liczbę posłów tak, że ogólna liczba posłów zwiększy się z 443 na 455.

Projekt ustawy o składzie pruskiej izby panów zawiera między innemi następujące postanowienia: Izba panów składa się z członków powołanych przez króla na zasadzie postanowień ustawy. Członkami izby panów są ci książęta domu królewskiego i książęcego domu Hohenzollernów, którzy po dojściu do pełnoletności będą powołani przez króla. Dalej na podstawie prezentacyi będzie powołanych do izby panów na czas dożywotni 68 członków z pośród liczby członków dziedzicznych piastujących tę godność po myśli rozporządzenia z roku 1854. Powołanych będzie wreszcie 36 burmistrzów większych miast na czas trwania ich urzędu, 36 właścicieli ziemskich posiadających conajmniej 500 hektarów, które conajmniej od 50 lat znajdują się w ich posiadaniu na czas trwania posiadania, 36 kierowników większych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych na czas sprawowania przez nich kierownictwa. Dalej będzie powołanych na czas 12 lat na podstawie prezentacyi 72 przedstawicieli samorządu miejskiego i wiejskiego, 3 przedstawicieli miasta Berlina, 36 przedstawicieli rolnictwa, 36 przedstawicieli handlu i przemysłu, 12 przedstawicieli rękodzieła, 16 przedstawicieli szkół wyższych, 10 przedstawicieli kościoła ewangielickiego i 6 przedstawicieli kościoła katolickiego.

Bez prezentacyi będą powołane na członków dożywotnich osoby cieszące się szczególnem zaufaniem króla, których liczba nie może przekraczać 150.

Nowe uregulowanie składu izby panów ogranicza liczbę członków dziedzicznych. Przedstawiciele starej i wielkiej własności ziemskiej, związków hrabiowskich, czterech dziedzicznych pruskich urzędów dworskich i fundacyi nie będą więcej zasiadali w izbie panów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.